



# O zielonej Biedronce i balu na łące.



Realizacja projektu Bajeczna książka  
z wydawnictwa Blżej przedszkola  
przez grupę SŁONECZEK wraz z rodzicami.



# O zielonej biedronce i balu na łące

– Nie pójdę więcej do przedszkola – płakała mała biedronka Zuzia. – Wszyscy się na mnie gapili, jakby nigdy w życiu nie widzieli zielonej biedronki.

– Może rzeczywiście nie widzieli... – odezwała się spokojnie mama. – Pozwól im się przyzwyczaić.

– Dlaczego ja nie jestem taka jak inne biedronki? – pytała Zuzia, potykając tży.

– No powiedz, dlaczego?

– Owady różnią się między sobą...

– Ale biedronki są czerwone w czarne kropki...

– Zazwyczaj, ale nie zawsze. – Mama wzięła Zuzię na kolana. – Ja mam wyjątkową córeczkę, którą bardzo kocham. I nic tego nie zmieni, nawet gdyby nagle zmieniła kolor na pomarańczowy, fioletowy albo niebieski w złote gwiazdki.

Zuzia uśmiechnęła się mimo woli.

– Chcesz zobaczyć, czy bytoby ci do twarzy w niebieskim? – zapytała mama i sięgnęła po kolorowe kredki. Zaraz stworzymy supernową kreację. Zaczniemy od fantastycznego kapelusza? (o ty na to?)

– Podoba mi się – stwierdziła Zuzia. – Mogłabym się tak ubrać na bal przebierańców w przedszkolu, ale chyba... zostanę w domu.

– Dlaczego? Przecież tak lubisz tańczyć... – Mama otuliła swą córeczkę skrzydełkami. – Na tym balu wszyscy będą wyglądali inaczej niż zwykle – szepnęła jej do ucha. – Może to dobra okazja, aby się lepiej poznać...

Zuzia pociągnęła nosem. Zupełnie nie wiedziała, co zrobić. Z jednej strony miała ochotę na tę zabawę, a z drugiej coś ją powstrzymywało. Chciała poznać nowe koleżanki, a równocześnie bała się, że nikt nie zechce z nią zatańczyć.

– Idź spać – poradziła jej mama. – Może rano przyniesie jakiś dobry pomysł...

Z samego ranka mama biedronka obudziła swoją córeczkę i zapytała:

- Może jednak pójdziesz na ten bal? Na pewno będziesz się dobrze bawić?

-

Mała biedronka odpowiedziała:

- Dobrze mamó, na pewno będzie super.

I tak właśnie było. Wszystkie owady tańczyły wspólnie tworząc wielkie koło. Podskakiwały, obracały się i płaśały w rytm muzyki. Biedronka Zuzia poznała wielu przyjaciół. Zabawa była przednia .

Przyjście dobiegało końca, Pani poprosiła wszystkich o zajęcie miejsc przy stolikach i rozłożyła poczęstunek. Owady zajadły się owocami, pysznymi kanapeczkami i piły soki!

To był wspaniały dzień!

Olga Szczygieł z Mamą Anią  
27.02.2020 roku



Biedronka Zuzia wróciła wesółą z mamą z balu do domu. Przed domem na mamę Zuzi dwie policjantki mrówki. Mama Zuzi z niepokojem podeszła do nich i zapytała co one tu robią. Policjantki mrówki powiedziały, że poszukują groźnego przestępcy żuka, którego pszczołki widziały tu niedaleko.

- A co on takiego złego zrobił?- zapytała mama Zuzi
- Ukradł instrumenty muzyczne żabką Ali i Kasi , a nawet skrzypce konikowi polnemu Ignasiowi – odpowiedziały policjantki

Musimy go szybko znaleźć. Zuzia bardzo się zmartwiła, że żuk skrzywdził jej przyjaciół. Mama Zuzi obiecała pomóc policjantką mrówką. Zuzia też chciała pomóc i wymyśliła zasadzkę na żuka. Przygotowała swoje bębny i ustawiła je z mamą obok okna żeby były widoczne z drogi. Mama z Zuzią usiadły koło szafy tak aby widziały okno i czekały. Zrobiło się cicho. Zuzia przytuliła się do mamy i powiedziała: Mamo ,wole być cała zielona niż taka złą jak ten złodziej żuk! Nagle usłyszały trzask , a potem

- Stop! Policja polna!Ręce do góry! - krzyczały mrówki do żuka
- Pułapka zadziałała – krzyczała Zuzia
- Teraz cała łąka może spać spokojnie – powiedziała mama

Karolek Tarnowski z Mamą Kariną  
6.03.2020 roku



Następnego dnia biedronka Zuzia wstała wesoła i dumna za skutecznie przeprowadzoną akcję.

Tego ranka już nie marudziła przed pójściem do przedszkola, tylko ochoczo ubrała się i poleciała na swoich zielonych skrzydełkach.

W przedszkolu już wszyscy na nią czekali, bo wiadomość o dzielnej zielonej Zuzi i jej mamie obiegła już całą łąkę i dotarła również do przedszkola.

Do grupy maluszków tam gdzie chodziła Zuzia przyszły policjantki mrówki.

Miały dla niej specjalny zielony dyplom i medal „Dzielnego Pomocnika Policjantów”.

Tego dnia wszystkie owady chciały bawić się z Zuzią. Bliźniaczki pszczołki uczyły ją jak zbierać pyłek z stokrotek. Mały motylek Pysio bawił się z nią w latanie z kwiatka na kwiatek, a koleżanki mrówki pokazywały jak się zbiera igiełki na mrowisko.

Ale najlepsza była zabawa „w chowanego” na przedszkolnej łące, wśród źdźbeł traw i młodych listków kwitnących kwiatów.

Zielona biedronka z racji swojego koloru była w ogóle nie widoczna na tle wiosennej zieleni. Dzięki temu zabawa była świetna.

Zuzia była bardzo szczęśliwa. Teraz już nikt nie patrzył podejrzliwie na jej zielony kolor. Bo to właśnie dzięki niemu umiała robić coś najlepiej.

Zrozumiała, że być INNYM nie znaczy być gorszym, bo być INNYM znaczy być kimś WYJĄTKOWYM. A ta wyjątkowość sprawia, że świat jest ciekawszy i bardziej różnorodny... I dzięki temu... staje się LEPSZY.

Anitka Ciuk z mamą Anią i siostrą Wiktorią  
8.03.2020 roku

<http://printstationary.net>



- Wyjątkowa, wyjątkowa! Jestem wyjątkowa! - śpiewała zielona biedronka wracając z mamą z przedszkola do domu.

Zuzia opowiedziała mamie dlaczego jest wyjątkowa.

- Czy tylko ty jesteś wyjątkowa?- spytała mama
- Tak!-odpowiedziała biedroneczka
- Zastanów się... co potrafią wyjątkowe pszczołki ?
- Zbierają pyłek z kwiatów – odpowiedziała Zuzia
- Dlaczego mrówki są wyjątkowe pyta dalej mama
- Mrówki są bardzo pracowite – zauważyła Zuzia
- Mamo! Czy to oznacza , że każdy ma w sobie coś wyjątkowego- zapytała zachwycona zielona biedronka

Julia Zejma, mama Monika i tata Kuba  
13.03.2020 roku



Mama wytłumaczyła biedronce Zuzi, że jest wyjątkowa nie tylko dla tego, że jest zielona

-Masz dobre serduszko i uwielbiasz kwiaty , dbasz o to by były zdrowe i oczyszczasz je ze szkodników. Jesteś dzielna, pomysłowa i pomocna , a do tego masz dyplom „ Dzielnego Pomocnika Policjantów”. Każdy z nas ma inny dar, talent najważniejsze jest to aby go odkryć i dobrze wykorzystać. Po rozmowie z mamą biedronka Zuzia była bardzo szczęśliwa i postanowiła pójść na łąkę poskakać po płatkach kwiatów i poobserwować latające motyle. Kiedy była już bardzo zmęczona położyła się wygodnie na trawie. Nagle usłyszała przeraźliwy krzyk:

-Pomocy! Pomocy!

Zuzia nie czekając ani chwili pobiegła w głąb łąki za głosem który wołał o pomoc...

Witek Naras z mamą Anią  
28.03.2020 roku





Wołanie o pomoc było coraz głośniejsze. W oddali biedronka Zuzia zobaczyła żuka Klemensa, który zaplątał się w pajęczynę.

- O jejku, co teraz ...To żuk... On zrobił tyle złego, a teraz sam potrzebuje pomocy... jak mu pomóc. Wezwę przyjaciół.

- Hop hop ... Jest tu ktoś?

- Co się dzieje?- zapytał motyl Rysia. Z traw wyłonił się inne stworzenia

- Żuk Klemens zaczepił się o pajęczynę. Musimy mu pomóc - powiedziała Zuzia Biedronka Zuzia, motyl Rysio, żabki Kasia i Ala, konik polny Ignas zaczęli ciągnąć żuczka. Ciągną i ciągli i wyciągnąć nie mogli...

Nagle bęc, upadli na trawę. Żuczek został uwolniony.

- Dziękuję Wam Kochani. Uratowaliście mnie - rzekł Żuczek.

- Udało się, udało się- zawołali wszyscy razem.

- Przepraszam, że zabrałem wasze instrumenty, ale chciałem też nauczyć się grać tak dobrze jak wy to robicie

- Dlaczego nie zapytałeś? Wystarczyło porozmawiać z nami - powiedziały żabki.

- Wstydił się - szepnął Klemens.

- Nie trzeba było. Rozmowa jest dobra na wszystko. Rozwiązuje wiele problemów. Teraz będziemy bawić się razem - powiedziała biedronka Zuzia.

W oddali Zuzia zobaczyła pajęczynę Honoratę.

- Nie bójcie się mnie powiedziała.

Szymuś Ryszka i mamą Irena  
5.04.2020 roku





Pajęczycyca Honorata zaczęła śpiewać. Śpiewała Tak pięknie, że biedronka Zuzia i wszyscy jej przyjaciele położyli się na zielonej trawie. Promienie słońca ogrzewały ich ciała i zrobiło im się bardzo przyjemnie. Ułożyli się jeszcze wygodniej i zasnęli. Biedronka Zuzia miała zawsze piękne sny. Tak też było i tym razem.

Śniło się jej, że ona i wszyscy jej przyjaciele wsiedli do wielkiego statku kosmicznego i wyruszyli w kosmos. Unosili się w swoim kosmicznym statku nad ziemią i byli coraz wyżej i wyżej. Ziemia stawała się bardzo mała. Najpierw była ona wielkości arbuza, później melona, jabłka, orzecha włoskiego, aż w końcu stała się taka mała jak ziarenko piasku i całkowicie zniknęła im z oczu. Po drodze mijali gwiazdy i inne planety.

Statek kosmiczny był naprawdę kosmiczny w środku było mnóstwo przycisków i kolorowych światełek. Biedronka Zuzia i przyjaciele cieszyli się ze swojej podróży. W końcu statek kosmiczny zaczął zwalniać i powoli lądować. Wszystkie robaki stanęły przed drzwiami, które właśnie się otwierały, a ich oczom ukazała się całkiem nowa planeta. Była zupełnie inna niż ta którą znali, ale była również piękna jak Ziemia. Biedronka Zuzia i jej przyjaciele wysiadali powoli ze swojego statku kosmicznego i ruszali na nową przygodę.

Borysek Gałuszka z mamą Asią  
10.04.2020 roku



Po wylądowaniu na nowej planecie sami nie mogli uwierzyć w to co zobaczyli. Wszystko było inne, czarno-białe, poruszali się powoli, biedronka Zuzia szła pierwsza, chyba była najodważniejsza, tuż za nią policjantki mrówki, a za mrówkami reszta ekipy.

Obca planeta przypominała mi wielkiego arbuza z pestkami, chociaż zastanawiało ich dlaczego jest biało-czarny. Szli i szli szukając jakiegoś jedzenia, albo nowego stworzenia? Chyba każdy z nich czegoś innego... Nagle żabki Kasia i Ala ujrzwały wielki komin, którego ulatniał się biały dym.

- A może to mgła? - zapytał Rysio

Ciekawość była taka silna, że podeszli bliżej, aby dotknąć dymu który nagle zmienił się w kolorową tęczę. Zwierzęta aż podskoczyły z radości.

Błażej Klimeczek z mamą Pauliną  
16.04.2020 roku



Postanowiły iść na koniec tęczy. Biedronka Zuzia pamiętała opowieść mamy o tym że na końcu tęczy można znaleźć coś ciekawego, może to być nawet skarb.

– Chodźmy razem! – zarządziła Zuzia.

– Super pomysł! - zgodziły się mrówki.

Szli dość długo, bo poruszali się jakby w zwolnionym tempie. Dotarli do końca tęczy. Zobaczyli magiczne miejsce pełne kwiatów, większość z nich była jednak biała, bez kolorów. Tylko nie liczne miały przepiękne barwy. Pośród nich siedział krasnoludek, gdy tylko zobaczył, że przyglądają mu się jacyś obcy przybysze szybko schował się z grzybek. Spoglądając zza kapelusza spytał cichutko:

- Kim jesteście?

- Jestem biedronka Zuzia, a to moi przyjaciele Rysio- motyl, żabki Kasia i Ala, konik polny Ignaś, żuczek Klemens i mrówki policjantki

- odpowiedziała wesoło Zuzia uśmiechając się od ucha do ucha

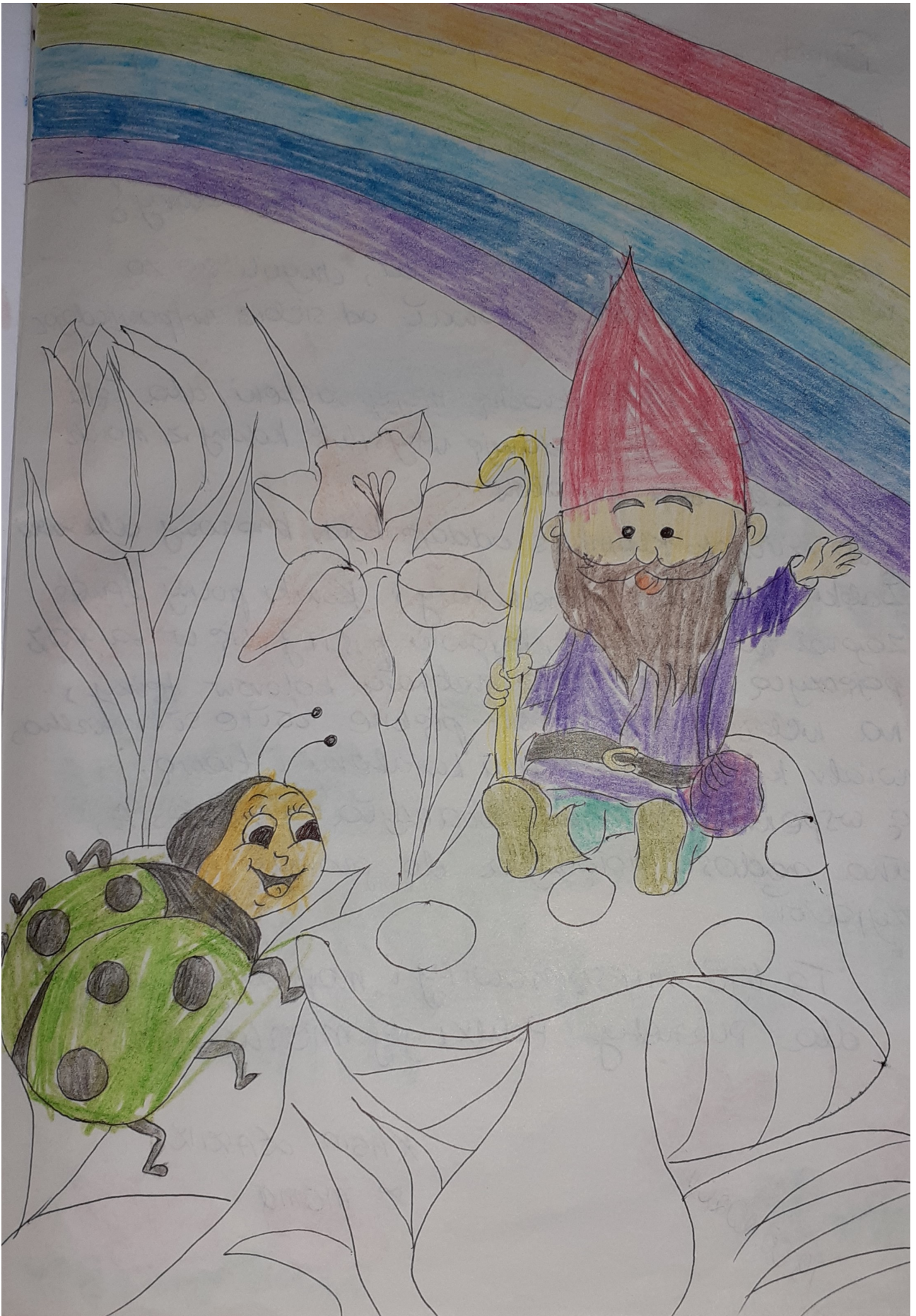
- A Ty kim jesteś?

– Mam na imię Śmieszek, jestem krasnoludkiem. Pilnuje tej planety przed asteroidami, które zabierają wszystkie kolory. Kiedyś tu było pięknie i kolorowo, a teraz asteroidy zabrały większość kolorów z Paluxa- bo tak się nazwa moja planeta.

– Hmm, to może pomożemy Ci troszkę i razem coś zaradzimy na te kolory? - pomyślała Zuzia

Marcel Szpakowski z mamą, tatą i siostrą Mają  
26.04.2020 roku





Biedronka Zuzia wpadła na świetny pomysł:

- Wykorzystamy nasze talenty, aby czarno- biała planeta odzyskała piękne kolory!

Przyjaciele stanęli w kółeczku, chwycili się za ręce. Każdy coś podarował od siebie wypowiadając życzenie:

-Ja Zuzia oddaje trochę mojej zieleni dla łąki.

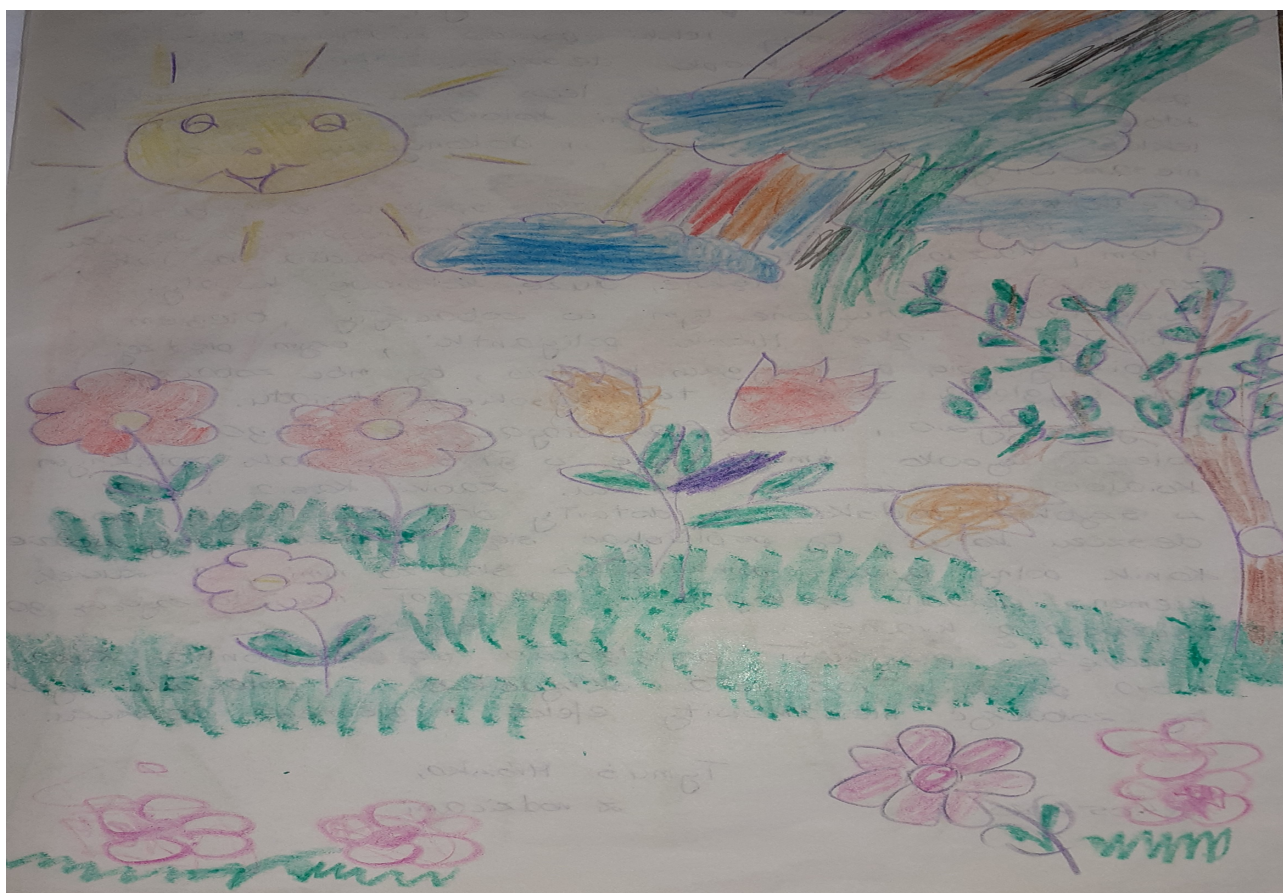
- Ja motylek Rysio daruje wszystkie kolory z moich skrzydełek dla kwiatów.

- Ja żuczek Klemens oddaje kolor brązowy dla ziemi.

Żabki Kasia , Ala zarechotały, konik polny Ignasz zagrał na skrzypcach, mrówki puściły się w tango z pajęczycą. Cała łąka nabrała kolorów tęczy, na niebie pojawiło się piękne żółte słońeczko, wiatr kołysał do rytmu kwiaty i trawę. Tą wspaniałą zabawę zobaczyła osa Kasia, pełna radości dołączyła do grona nowych przyjaciół.

To był niesamowity i magiczny dzień dla planety Palux i jej mieszkańców

Kasia Łazik z mamą  
19.05.2020 roku



Następnego dnia na planecie Palux, grupę przyjaciół obudził niespodziewany lekki powiew wiatru, który przyniósł spadające krople deszczu. Nie był to poranny, wiosenny deszczyk lecz zaczarowane krople, które mieniły się wszystkimi kolorami tęczy, były lekkie niczym płatki śniegu i dokonywały rzeczy niesamowitych.

Biedronka Zuzia i jej przyjaciele spojrzeli na pobliską łąkę, na którą spadły krople zaczarowanego deszczu. A tam, każda kropla deszczu, która spadła na łąkę zamieniała się w piękne, duże, kolorowe kwiaty. Zwierzątka, zachwycone tym co zobaczyły, biegiem pobiegły na łąkę. Mrówki policjantki, czym prędzej wspinały się po łodygach kwiatów, by móc zobaczyć jak wygląda świat z tak wysokiego kwiatu.

Motylek Rysio, nie zastanawiając się długo poleciał wysoko, śmiejąc się w głos, że tak pięknych kwiatów jeszcze nie widział. Żabki Kasia i Ala w szybkich podskokach dotarły do powstałych po deszczu kałuż, by popluskać się w zaczarowanej wodzie. Konik polny Ignas pomknął w ślad za nimi, a żuczek Klemens usiadł spokojnie i spoglądał na otaczającą go zaczarowaną krainę.

Szczęściu przyjaciół przyglądała się biedronka Zuzia, która po chwili rozwinęła skrzydełka i poleciała wysoko, by zobaczyć niesamowity efekt magicznego deszczu.

Tymon Mrówka z rodzicami  
24.05.2020 roku







Z zachwytu nad pięknym Paluxem ziemskich podróżników wyrwał krasnoludek Śmieszek:

- Moi kochani chętniej gościł bym was dłużej, ale niestety możecie tutaj zostać tylko do zmierzchu. Od dłuższego czasu zapowiadają straszny huragan Mateo, który może wyrządzić sporo zniszczeń i nie ukrywam, że Was małe istotki może mocno poturbować.

Zuzia, Rysio, Kasia i Ala strasznie się zasmuciły nie tylko tym, że muszą opuścić planetę, ale także tym czy mieszkańcy Paluxa nie ucierpią i będą bezpieczni. Reszta towarzystwa nadal była zajęta podziwianiem piękna planety, poza żukiem Klemensem, który uciał sobie drzemkę.

- Nie martwcie się o nas, mamy tutaj kilka bunkrów przygotowanych od razu, kiedy dowiedzieliśmy się o huraganie Mateo. Mam dla Was jeszcze jedną niespodziankę zanim się pożegnamy – rzekł Śmieszek.
- Co to takiego? - chórkim krzyczały Kasia i Ala.
- Obudźcie żuczka i chodźcie ze mną do gwieździstej bramy – krzyknął radośnie krasnal.

Cała grupa czym prędzej podążyła za Śmieszkiem. Piękna scena magicznych kolorów i magicznego deszczu, była niczym przy widoku, który ukazał się ich oczom, widoku który zaparł dech w piersiach.

Dorian Chrapek z mamą  
25.05.2020 roku



Czwórce przyjaciół ukazał się widok jakiego się nie spodziewali. Oto przed nimi stanął niebieski, bardzo uśmiechnięty DINOZAURO!

- Czy to jest?... - zapytała zdziwiona Zuzia.
- Tak to jest, nie wierzę! - wykrzyczał Rysiu.
- Cześć jestem Dinoś, witajcie w mojej krainie.
- Co to za kraina? - zapytała Kasia.
- Oto Dinotrip – kraina dinozaurów. Witajcie – odrzekł radośnie Dinoś.

Przyjaciele bardzo się cieszyli, że znowu przeżyją niezapomnianą przygodę, poznając nowe zakątki.

- Dzisiaj w naszej krainie organizujemy wielki festyn, będzie dużo zabawy. - powiedział Dinoś.
- Ale super! - zawołała cała czwórka. Śmiechem i tańcem nie było końca.

Jednak nadeszła pora kiedy trzeba było się rozstać. Zuzia, Rysio, Kasia i Ala wsiedli do magicznej rakiety i odlecieli szukać dalszych przygód.

Filip Ledwoń z rodzicami.  
26.05.2020 roku



Przyjaciele lecieli dwa dni i dwie noce ciesząc się swoim towarzystwem. Zuzia i Rysio liczyli kolejne mijające planety, a Kasia i Ala z radością wspominały nowych przyjaciół, których poznały podczas swoich podróży. Nagle BUM!

- Co to było! Co się stało! - pyta zaniepokojona Zuza.
- Nasza rakieta jest chyba uszkodzona. Musimy jak najszybciej lądować – rzekł motyl Rysio.

Usiadł za sterami rakiety i czym prędzej wylądował na pierwszej planecie którą napotkali na swojej drodze. Planeta na której wylądowali przypominała wyglądem Jabłko. Zupełnie takie samo jakie samo jakie rosły w ogrodzie, którym mieszkała Zuzia. Biedronka wyszła z rakiety nie mówiąc ani słowa. Przypomniała sobie widząc tyle jabłek o mamie, która czeka na nią w domu.

- Dlaczego jesteś smutna? - pyta jedna z policjantek.
- Tęsknię za moją mamusię – odpowiada.
- Nie martw się naprawimy nasz statek i wrócimy do domu.

Okazało się że rakieta nie była uszkodzona, tylko zabrakło paliwa. Przyjaciele postanowili poszukać pomocy wśród mieszkańców. Zapukali do drzwi i ich oczom ukazała się dziewczynka. Zaprowadzę Was do mojego taty na pewno wam pomoże.

Tata dziewczynki pracował w miejscu w którym produkowali soki z jabłek, rosnących na planecie. Rakieta została wypełniona po brzegi sokiem i przyjaciele mogli wrócić do domu.



Ania Hurnik z rodzicami  
29.05.2020 roku



Biedronkę Zuzię i jej przyjaciół z pięknego snu zbudziła wielka czarna chmura z której zaczął padać deszcz.

- Musimy wracać do domu! Strasznie pada. - krzyknęła Zuzia do swoich przyjaciół, którzy szybko wstali z trawy.

Motyl Rysio zauważył drzewo, pokierował kolegów w to miejsce.

- schronimy się pod nim i przeczekamy deszcz. - mówił gdy przemoczone już owady podążały za nim.
- To drzewo jest jakieś dziurawe – powiedziała żabka Kasia spoglądając na wielką dziurę w środku drzewa.
- Trzeba wejść i zobaczyć kto tam mieszka. Może ktoś nas ugości i ogrzejemy się – rzekł żuczek.
- Ja pójdę – Zuzia po chwili odpowiedziała. Biedronka niepewnie zaczęła wchodzić do dziupli. Ujrzała dużą złotą skrzynię zamkniętą na kłódkę.
- To chyba jakiś skarb – pomyślała zielona biedronka, podeszła bliżej do tajemniczej skrzynki...

Ola Grabecka z Rodzicami  
30.05.2020 roku



Okazało się że skrzynka jest ogromna i zrobiona z masy cukrowej. Biedronka Zuzia najpierw sama chciała wyciągnąć tę skrzynkę na zewnątrz, ale była zbyt ciężka, a zarazem bardzo duża. Zawołała swoich przyjaciół:

– Chodźcie do minie nie bójcie się.

Wszyscy ruszyli niepewnym krokiem w stronę drzewa. Biedronka Zuzia krzyknęła głośno:

– Zobaczcie jaka ogromna skrzynia i do tego zrobiona z masy cukrowej.

Wszyscy byli bardzo zdziwieni i zaskoczeni. Zastanawiali się kto schował tu taką ogromną skrzynię i do tego z pysznej masy cukrowej.

– Musimy ją wydostać na zewnątrz- powiedziała zielona biedronka.

Żuczek jako pierwszy zaczął pchać skrzynię w kierunku otworu w drzewie. Niestety pcha i pcha, a skrzynia nic nawet nie drgnęła, powiedział:

– Sam sobie nie poradzę. Może wszyscy razem popchamy skrzynię.

Pchają, pchają, pchają, pchają, a ona ani centymetra nie drgnie. Biedronka Zuzia wpadła na pomysł:

– To może ją tu otworzymy. Złapała za kłódkę ciągnąc ją do siebie.

– Niestety zamknięta – powiedziała.

– I nie ma klucza – powiedział motyl Rysio. Konik polny wtedy wrzasną:

– Jest karteczka umieszczona w otworze na kluczyk.

Mrówki policjantki szybko podbiegły i wyciągnęły karteczkę mówiąc:

– My jesteśmy policjantkami od zadań specjalnych, zaraz rozwiążemy zagadkę.

Po rozwinięciu karteczki okazało się że było tam hasło „KLUCZ”. Tym Hasłem był rysunek jak wszyscy trzymają się za ręce. Zielona Biedronka poprosiła aby wszyscy stanęli wokół skrzyni i złapali się za ręce i nagle skrzynia...

Dagmara Niemas z mamą





Skrzynia zaczęła trząść się i podskakiwać !Wszystkie zwierzęta stanęły nieruchomo, nie wiedząc co się za chwile wydarzy...

Biedny Żuczek tak się wystraszył, aż schował się za Biedronką Zuzią.

Nagle motyl Rysio wykrzyczał - uciekajmy stąd!

Policjantki mrówki uspokoiły wszystkich – My tutaj jesteśmy i nic wam strasznego nie grozi! – krzyknęły.

Skrzynia podskakiwała oraz bardziej ....

Biedronka Zuzia odważyła się i podeszła do skrzyni – dotknęła kłódkę i nagle – Bum!

Skrzynką otworzyła się z hukiem! Wszystkie zwierzątka upadły na ziemię z strachu. Ze skrzynki wydobywał się wielki kolorowy blask. Biedronka Zuzia zawołała ze zdumienia:

– Chodzimy. Musimy zobaczyć co jest w środku.

W wielkiej skrzyni leżał maleńki, błyszczący się wszystkimi kolorami kamień.

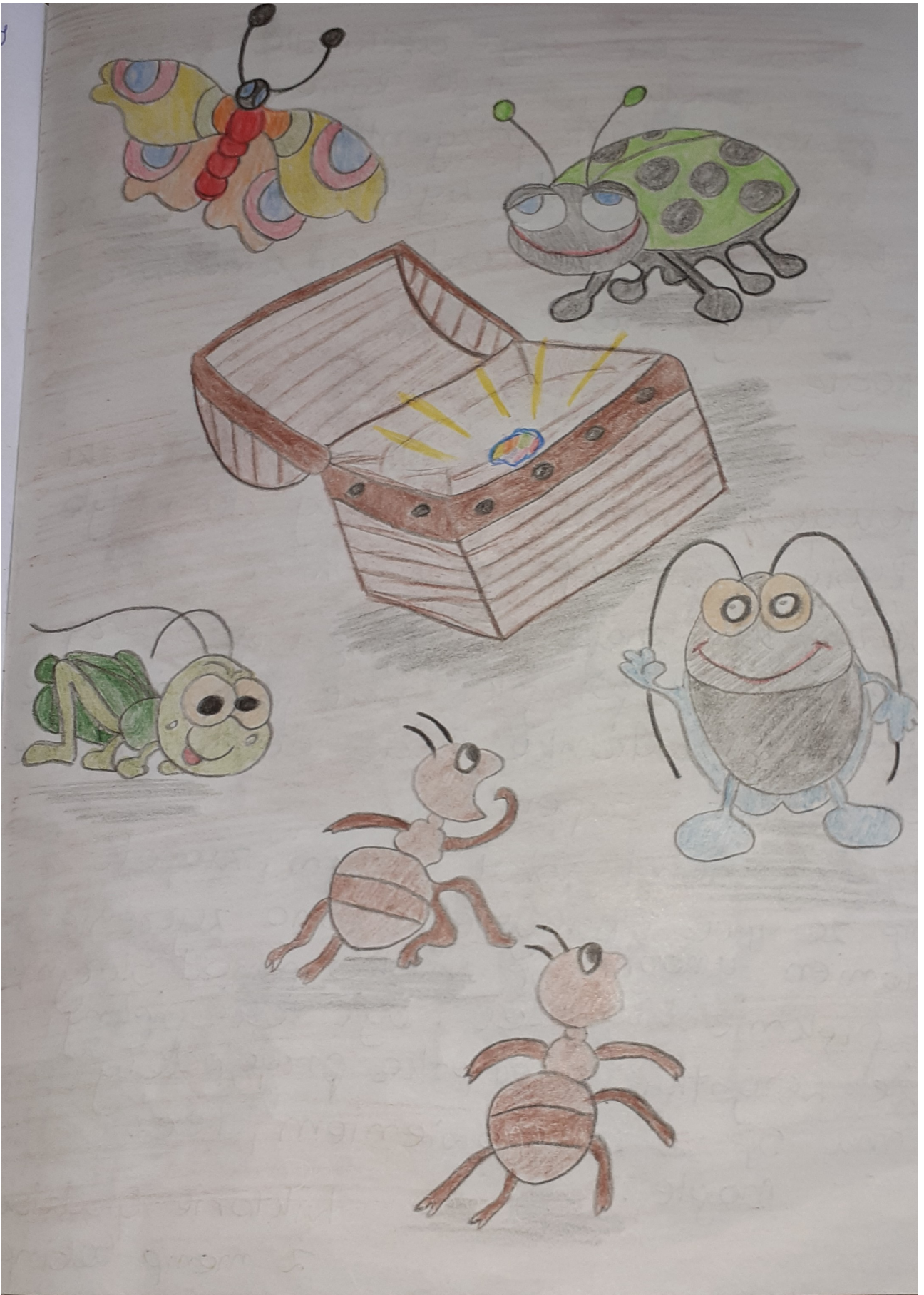
– Ale super – zawołał motyl Rysio, podchodząc do skrzynki, chwytając kamień w dłoń...

Nagle krzyczał do wszystkich – Nie da się go wyciągnąć jest strasznie ciężki!

Wszystkie zwierzęta podeszły do skrzynki by zobaczyć o co chodzi. Jeden po drugim próbowały wyciągnąć piękny kamień lecz...

Filip Mąsior z mamą Sylwią  
30 05 2020 roku





Kamień był zbyt ciężki dla biedronki Zuzi, Żuczka, Motyla Rysia i Konika polnego. Nawet policjantki Mrówki nie dały rady wyciągnąć kamienia.

Biedronka Zuzia bardzo się zmartwiła:

- Co my teraz zrobimy?

Nagle motyl Rysio zawołał:

-Coś znajduje się na odwrocie karteczki Policjantki Mrówki podbiegły do motyla Rysia i przeczytały wiadomość

„Każdy kto znajdzie skrzynię i ją otworzy będzie mógł pomyśleć jedno życzenie „

Żuczek i Biedronka Zuzia zaczęli radośnie podskakiwać

- Super!!!!

Wszyscy stanęli wokół skrzyni, złapali się za ręce i pomyśleli jedno życzenie .

Kamień uniósł się wysoko ponad skrzynię i pięknie błyszczał. Był taki piękny, że wszystkie zwierzątka przyglądały mu się z zaciekawieniem, lecz nagle....

Wiktoria Grodzicka z mama Sabiną

01.06.2020 roku



Blask bijący od kolorowego kamienia był tak interesujący, że Biedronka Zuzia i jej przyjaciele nie byli go w stanie dłużej obserwować. Wszyscy zamknęli oczy a ich wspólne życzenie, o tym by znaleźć się w domu przepełniło ich myśli. Zuzia wraz ze swoimi przyjaciółmi wybudzili się z pięknego snu. Po tym jak ponownie otworzyli oczy dookoła ujrzeli znajomy widok.

- Moi kochani przyjaciele nie zgadniecie co mi się przyśniło – z entuzjazmem wykrzyczała Zuzia.

- Mój sen również był niesamowity - powiedział Żuczek Klemens.

Grupa przyjaciół zaczęła dzielić się swoimi przeżyciami podczas snu:

- To bardzo dziwne że przyśniło się nam dokładnie to samo – stwierdził Motyl Rysio. A może to nie był sen...

Nagle na łące rozległo się głośne wołanie

-Zuziu, Zuziu...

- Muszę wracać do domu – wykrzyknęła na pożegnanie stęskniona za mamą biedronka.

Lilianna Naglik z mamą Gosią  
03.06.2020 roku



W sobotni poranek gdy mała zielonej biedronki nie musiała iść do przedszkola postanowiła spakować plecak i wyruszyć w poszukiwaniu nowej przygody. Wskoczyła na listek i z nurtem rzeki popłynęła. Pod mostem spotkała dużego szczura:

- Zjem cię biedronko – powiedział,

-Mnie nie można zjeść, jestem niejadalna – odpowiedziała sprytna biedronka – i popłynęła dalej.

Po chwili przyfrunął do niej ptaszek i chciał wziąć ją do dzióbka, żeby zabrać do gniazda i nakarmić swoje małe ptaszki.

- Nie możesz mnie zabrać ptaszku, nie można mnie zjeść, Twoje dzieci mogły by się rozchorować , jestem niejadalna- i popłynęła dalej.

Na swojej drodze tym razem spotkała dzieci, które wzięły ją na paluszek, podniosły go i poprosiły:

- „Biedroneczko, biedroneczko leć do nieba, przynieść nam kawałek chleba – nie czekając na nic biedronka pofrunęła...

Wojciech Przesór z mama Tatiana

03.06.2020 roku



Nagle zaczęło bardzo mocno wiać. Zuzia starała się lecieć w stronę domu, lecz miała za małe skrzydełka i za mało siły i porwało biedronkę daleko od mamy i przyjaciół. Gdy już wiatr się uspokoił, Zuzia wylądowała spokojnie na kwiatku, ale była przerażona, bo nie wiedziała gdzie jest i gdzie jest jej dom.

W tym samym czasie mama Zuzi zaczęła szukać swojej córki, bo już robiło się ciemno a biedroneczka jeszcze nie wróciła z wycieczki. Po drodze, gdy wołała rozpaczliwie Zuzię, spotkała jej przyjaciół. Opowiedział co się stało i wszyscy postanowili zorganizować poszukiwania. Motyl Rysio, żuk Klemens, żabki Kasi i Ala, konik polny Ignas i policjantki mrówki nazywali się Brygada Polnych Detektywów. Spakowali do plecaka najpotrzebniejsze rzeczy i wyruszyli na misję w poszukiwaniu zaginionej Zuzi.

Po drodze spotkali szcztura, który próbował coś złapać na obiad:

- Dzień dobry Panie szczurze, czy widziałeś małą , zieloną biedronkę? – spytały mrówki.

- Dzień dobry, tak widziałem pod mostem, płynęła rzeczką na liściu.

Brygada podziękowała i poszła dalej szukając kolejnych śladów. Nagle zza drzew wyłonił się ptaszek, który chciał ich upolować, ale zwierzątka sprytnie powiedziały :

- Nie możesz nas zjeść, bo jesteśmy nie jadalni i mógłbyś się rozchorować – rzekły.

- Hm... - wymruczał ptaszek – gdzieś to już słyszałem. O tak! Wczoraj mała biedronka tak mi powiedziała.

- A może wiesz co się z nią stało? – zapytał żuczek.

- Jak, dalej popłynęła na listku.

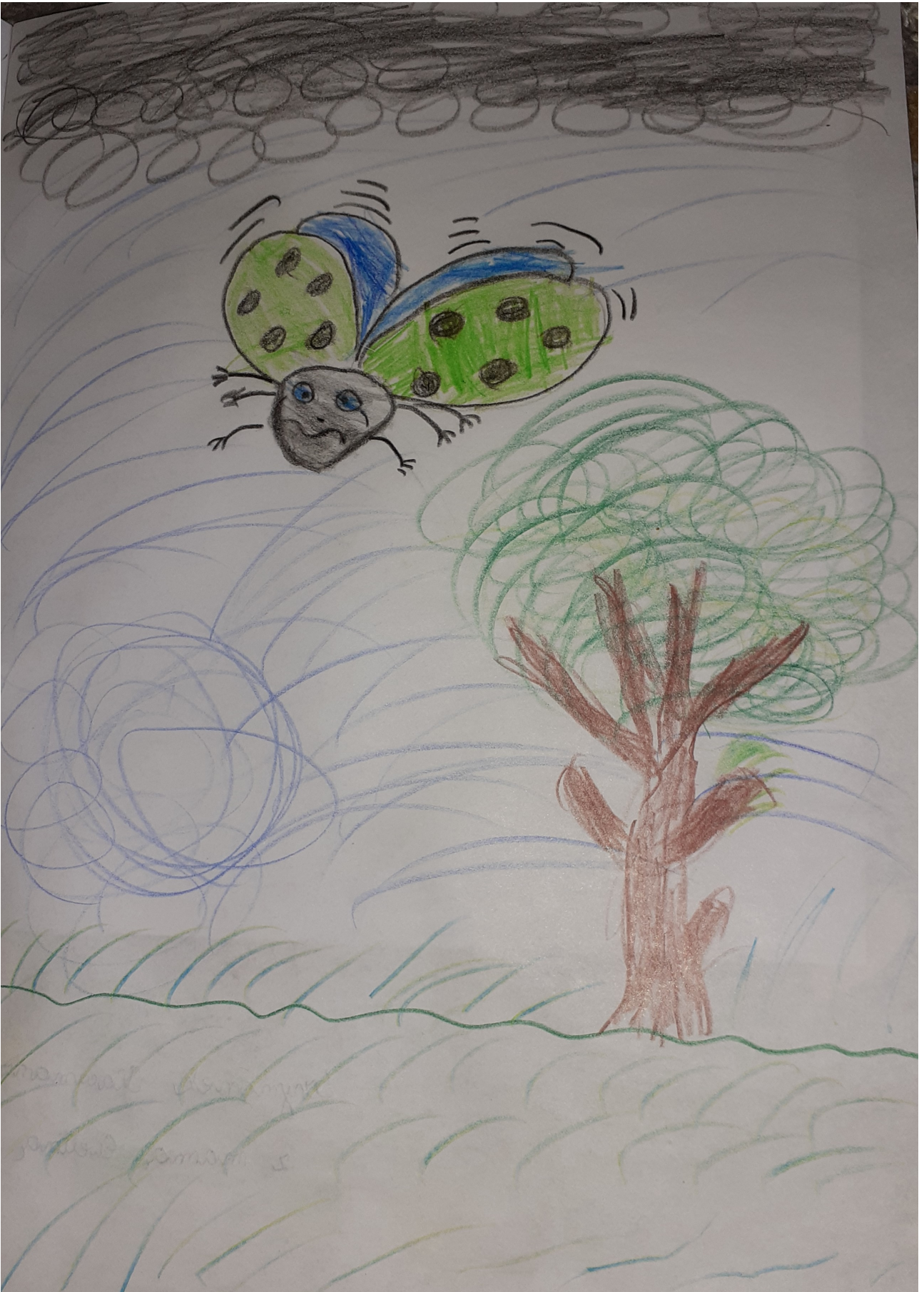
Mali detektywi poszli więc dalej. Na drodze w oddali zobaczyły bawiące się dzieci, podszli do nich bezszelestnie. Wszyscy z przerażeniem spostrzegli pusty listek, na którym płynęła wcześniej Zuzia.

-O nie! Co te dzieci mogły zrobić naszej przyjaciółce? - zastanawiali się.

Na drugim końcu polany Zuzia próbowała kogoś znaleźć, kto pomoże wrócić jej do domu.....

Karol Szafran z mamą Patrycją  
04.06.2020 roku





Nagle zrobiło się ciemno, a mała biedronka nadal szukała pomocy - Ratunku!Ratunku! Ktoś mi pomoże?!- krzyczała głośno biedronka Zuzia. Na szczęście na swojej drodze spotkała świetliki, które zapaliły swoje latarki oświetlając jej drogę.

Brygada Polnych Detektywów wraz z mamą zobaczyły wielką świecącą kulę i w końcu Zuzia znalazła się wśród przyjaciół. Od tej pory biedronka postanowiła , że nigdy sama nie będzie podróżowała w nieznane.

Biedronka Zuzia miała wiele przygód jednak czekała ją jeszcze jedna niespodzianka. Za to , że pomagała innym , była uczynna i dobra. Przyszła do niej Kolorowa Wróżka Łąki, która magiczną różdżką dotknęła zieloną z krótkimi skrzydełkami biedronkę i zamieniła w piękną czerwoną księżniczkę biedronkową.

Szymon Kaczmarczyk z mamą Ewelina  
05.06.2020 roku

